

## O c e n a

rozprawy doktorskiej mgr. Grzegorza Wrony  
pt. *Miejsce Piastowe w XVI – XIX wieku* (Rzeszów 2016).

W tytule rozprawy doktorskiej mgr. Grzegorza Wrony pojawiła się niekonsekwencja przy podziale na epoki historyczne. Cezura końca XIX w. nie jest naturalna, bo zbyt wąska – lepiej byłoby rozszerzyć ją o kilkanaście lat początku XX w., zwłaszcza że problematyka pracy obejmuje miejscami lata bezpośrednio przed I wojną światową. Doktorant wielokrotnie zresztą ramy chronologiczne przesuwa do I wojny światowej np. dane demograficzne rejestruje do 1914 r. Proponuję zatem tytuł w brzmieniu *Miejsce Piastowe w XVI do początków XX wieku*. Można jeszcze rozważyć tytuł *Miejsce Piastowe do początków XX wieku*, tym samym zostanie uwzględniony w nim rozwój wsi od jej powstania i materiał źródłowy przedstawiający jej średniowieczne dzieje. I już w tym miejscu zadaję pytanie zgoła retoryczne, ale rzutujące na ogólny obraz dysertacji – czy nie należało pracę podzielić na dwie części, okres przedzaborowy i zaboru austriackiego, i w ramach tych części wyodrębnić do omawiania poszczególne zagadnienia?

Wybór problematyki uznaję za uzasadniony ze wszech miar, a przede wszystkim ze względu na fakt, że znaczną część swojej historii Miejsce Piastowe ocaliło w źródłach, które należało zebrać i opracować, co doktorant uczynił z wielką skrupulatnością. Jeszcze mocniej należy podkreślić to, że wieś nie otrzymała jeszcze wyczerpującej, uzasadnionej źródłowo monografii.

Konstrukcja pracy i struktura podziału w niej treści, podobnie jak ułożenie ich w rozdziały w zasadzie są prawidłowe, chociaż nie wolne od pewnych mankamentów. Praca doktorska składa się z pięciu rozdziałów posiadających na ogół układ chronologiczno-problemowy. Ten porządek przełamuje ostatni rozdział, co w sumie nie jest złe, pod warunkiem że jego ramy chronologiczne zostałyby wyraźniej określone poprzez dodanie ...”do I wojny światowej”. Inne uwagi: podrozdział 1.1 można zapewne zapisać prościej, chociażby „Wieś na tle osadnictwa najbliższego regionu”. W tytule podrozdziału 1.2 występują „właściciele wsi”, w związku z tym mam zasadnicze pytanie, czy wieś królewska mogła mieć właściciela innego niż król, w domyśle – właściciela prywatnego? Tu Autor wyraźnie sugeruje, że tych „właścicieli” mogło być wielu. Tytuł „W okresie zaborów i autonomii Galicji” jest sprzeczny logicznie i historycznie, bo wynika z niego że autonomia to już nie zabory! W wersji tytułu „Życie duchowe, oświata i kultura” został wyeliminowany

Kościół w swym materialnym wymiarze, a z treści wynika, że to jemu została poświęcona większa część rozdziału, łącznie z wymiarem duchowym. Nie znajduję natomiast kultury.

We wstępie znalazło się szerokie omówienie literatury tematu i źródeł historycznych oraz konstrukcji i metodologii zastosowanej w pracy. Zasadniczą część dysertacji rozpoczyna zwięzłe omówienie środowiska geograficzno-klimatycznego i żyzności gleb regionu krośnieńskiego. Autor słusznie zwrócił uwagę na dobroczynny wpływ na gospodarkę wsi najniższego obniżenia karpackiego, a mianowicie Przełęczy Dukielskiej.

Niezrozumiały zabieg zastosował Doktorant w postaci utworzenia krótkiego (zaledwie 8 stron) rozdziału II, zatytułowanego „Najdawniejsze dzieje Miejsca Piastowego”, które nimi nie są, bowiem w rozdziale została przedstawiona prahistoria i zarys średniowiecznych dziejów ziemi sanockiej. W podrozdziale o średniowieczu nazwa wsi nie pojawiła się ani razu, a przecież miały to być najdawniejsze dzieje Miejsca. Początki wsi zarysowano dopiero w rozdziale następnym i tutaj należało tę problematykę umieścić. Do tego celu można było wydzielić podrozdział zawierający m.in. opis ziemi sanockiej, która rzeczywiście jawi się jako teren zamieszkały przez człowieka od czasów najdawniejszych, objętych poznaniem archeologa i historyka.

Rozdział III rozpoczął doktorant od wywodów etymologicznych nazwy wsi, dodajmy, kompetentnie przedstawionych, następnie przeszedł do rozważań o osadnictwie, z akcentem postawionym na przemożny wpływ żywiołu niemieckiego, a raczej niemieckiego pochodzenia. Ze średnim skutkiem pod względem precyzji terminologicznej omawia stosunki własnościowe, w tym zwłaszcza kolejnych posesorów dzierżawy miejscckiej. Zajmuje się dalej charakterem zabudowy wiejskiej i strukturą gruntów rolnych, którą obliczył na podstawie materiału archiwalnego (s. 62), zapominając o łatwiejszym dostępie do tych danych (pokrywających się zresztą z wyliczeniami Autora) poprzez sięgnięcie do wydawnictwa A. Fałniowskiej-Gradowskiej i F. Leśniaka (*Struktura własności ziemskiej i użytkowania gruntów w Galicji w cyrkulach rzeszowskim, sanockim i tarnowskim w świetle katastru józefińskiego (1785-1787)*, Toruń 2009, s. 146-147). Systematycznie omówił urzędy wiejskie, w tym najobszerniej urząd wójtowsko-lawniczny i jego działalność (s. 65-93), słusznie decydując się na porównania z sytuacją w pobliskich Rogach pod względem uprawnień sołtysa, wójta i ławników (przysiężników). Rozdział nasycony został przede wszystkim jednak realiami miejscowymi.

Szeroko przeprowadził kategoryzację ludności wiejskiej pod względem zamożności, jej uwarstwienia i zajęć uprawianych na co dzień. Upominam się jednak o sprowadzenie danych w tabelach 5 i 6 do wspólnej płaszczyzny metodologicznej, bowiem dane wyjściowe

różnią się pod względem wielkości areалу i kategorii ludności. W komentarzu do tabel nie znalazłem wytłumaczenia fenomenu nagłego zwiększenia się liczby kmieci z 8 w 1655 r. do 21 w roku 1672 (czyli o prawie 3 razy). Zestawienia nie uwzględniają też (tab. 5) czynnika inflacyjnego. Do podrozdziału „Chłopskie zabudowania mieszkalne i gospodarcze” Autor powinien włączyć rozważania bardziej ogólne, ale dotyczące tej samej materii z podrozdziału „Terytorium i zabudowa”, aby tym samym uniknąć powtarzania niektórych treści. Wartościowy z punktu widzenia poznawczego jest tekst odnoszący się do uprawy roślin i gospodarki hodowlanej (w części ogólnej zabrakło mi głębszego wykorzystania prac Andrzeja Wyczańskiego). Wszechstronnie przedstawił wytwórczość i usługi propinacyjne, a zwłaszcza miejscckie młynarstwo i skojarzone z młynami urządzenia, z foluszami i tartakami na czele. Podkreśla wśród rzemiosł rolę tkactwa i kowalstwa. Pisze też o furmaństwie, słusznie zwracając uwagę na zapotrzebowanie na usługi transportowe zgłaszane głównie przez kupców.

W ostatnim podrozdziale Autor charakteryzuje dwór i gospodarstwo folwarczne, zajmuje się zarządem folwarku oraz relacjami pomiędzy dworem a wsią i przedstawia kwestię świadczeń ludności poddanej.

W dotyczącym już zaborów rozdziale IV Doktorant jako pierwszą kwestię omówił przemiany demograficzne w latach 1786-1914. Sporo miejsca poświęcił zamieszkującej Miejsce ludności żydowskiej. Niezle przedstawił sprawy własnościowo-administracyjne, struktury gospodarstw i przemian w gospodarowaniu zasobami rolnymi, w tym folwarków (ziemie dominialne). Napisał o roli dynamizującej przemiany pogłosek o mających rozpocząć się wkrótce powstaniach, a także doniesień o postępach rabacji w cyrkule sanockim. Kompetentnie omówił reformę uwłaszczeniową i jej wpływ na dalsze przemiany agrarne. Jego zdaniem nie rozwiązała ona jednak najważniejszych problemów konfliktogennych między dworem i wsią. Omówił je w oparciu o zachowane źródła, podając konkretne przykłady na różne zachowania społeczności wiejskich w rozgrywkach z ziemianami. Przedstawił też zajęcia ludności miejscckiej oraz nowe zjawiska gospodarcze i społeczne (emigracja zarobkowa, ruch spółdzielczy, kasy zapomogowo-pożyczkowe, kółka rolnicze). Ten rozdział (abstrahując od uchybień nazewniczych) należy do najlepszych części dysertacji.

Na jej koniec Doktorant pozostawił sprawy kościelne oraz oświatę. Zauważyć można skłonność Autora do nazbyt płynnego poruszania się w pisaniu o kościele miejscckim (tak na marginesie, czy kościół poświęcony w 1464 r. stoi po dziś dzień?, jeśli nie to trzeba o tym napisać), parafii i życiu parafialnym w dwóch różniących się od siebie rzeczywistościach historycznych – polskiej i austriackiej. Podobnie w mocno różnych warunkach zmieniała się

oświata. Na klarowne przedstawienie problematyki podrozdziału zatytułowanego „Początki parafii i ukształtowanie się okręgu parafialnego” nie wiedzieć czemu nie starczyło Autorowi wytrwałości. W swych dywagacjach pominął ostatecznie odpowiedź na pytanie o obszar i skład parafii miejsceckiej, stąd czytelnik jego opracowania pozostaje do końca w niewiedzy, czy była ona jednowioskowa, czy też wchodziły do niej (i kiedy) inne wsie? Najprościej, brakuje mi jednoznacznego opowiedzenia się Autora za tezą, iż parafię tworzyła tylko jedna wieś – Miejsce (Miejsce Piastowe). Nie umniejsza to zbytnio ogólnego wrażenia, że udanie omówił genezę parafii (trochę zbyt mało jednak głębszych analiz dotyczących pogranicza polsko-ruskiego), uposażenie kościoła i gospodarkę plebańską, służbę kościelną, wyposażenie świątyni w sprzęty. Pracę kończy dobrze uzasadnione i skonstruowane zakończenie.

Doktorant zbyt swobodnie potraktował chronologię w ramach określających jego rozważania, okresu przedrozbiorowego (I Rzeczypospolitej) i zaboru austriackiego. Pomimo wyodrębnienia czasów zaboru austriackiego, w części poświęconej okresowi przedrozbiorowemu (bo tak należy odczytywać określenie „okres staropolski”) omawia sytuację istniejącą pod zaborem. Dzieje się tak przy problematyce dotyczącej zabudowy wsi (s. 114-117), zajęć pozarolniczych (karczmarstwo, młynarstwo) (s. 144, 146-147, 152-155, 156-157, 160-161). Do okresu przedrozbiorowego przypisuje  $\frac{3}{4}$  podrozdziału dotyczącego gospodarki roślinnej u schyłku XVIII i w XIX w. (s. 123-131). W części pracy poświęconej funkcjonowaniu gospodarki pańszczyźnianej w okresie staropolskim, znów pojawiają się realia dotyczące Galicji, wchodzące głęboko w wiek XIX, nawet do jego drugiej połowy, a przecież od 1772 r. I Rzeczypospolita na tych terenach to czas miniony w sensie politycznym. Dla Autora granica zmiany zwierzchności administracyjnej państwowej z polskiej na austriacką praktycznie nie istnieje. Jeśli tak w istocie jest, to powinien to bardzo wyraźnie napisać, bo odkrywa kapitalny problem (czy aby?) do rozważań o charakterze ogólnym – austriacka zwierzchność, a polski zarząd ekonomiczny (w tym kontekście zob. s. 167-173, s. 177, 182-184, 192-193, 194, 199-201, 204-209). Z kolei w rozdziale dotyczącym zaboru, dość swobodnie przemieszcza się do okresu nowożytnego, przy omawianiu kwestii żydowskiej (s. 221-223).

Pora na zauważone inne, ale drobniejsze, nieścisłości i błędy o charakterze merytorycznym (zaznaczam że nie wpływają zasadniczo one na ogólnie pozytywne zdanie recenzenta o pracy). Można odnieść się do Jana Błońskiego jako łowczego sieradzkiego, co do którego możemy się jedynie domyślać, że określenie „łowczy sieradzki” (s. 167, w. 1 od g.) odnosi się do niego. Ten zabieg retoryczny zaciemnił skojarzenie osoby z urzędem, należy dodać, że tytuł łowczego sieradzkiego Jana Błońskiego w 1730 r. był niepewny (choć się

nim posługiwał), bo łowczym sieradzkim był wtedy Wojciech Mączyński (1716-1732). Zob. *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI - XVIII wieku*, opr. E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993, nr 1076, 1080. Można też upomnieć się o bardziej wyraziste zaakcentowanie wymiaru pańszczyzny (dniówka liczona z lanu), a nie uporczywe powtarzanie zwrotu o odrabianiu jej 1, 2, 7 dni w tygodniu, co samo w sobie zaciemnia obraz rzeczywistej wysokości odrobku.

Praca zasługuje na uwagę pod względem nasycenia jej treścią opartą na obszernym i różnorodnym materiale archiwalnym. Podstawowy i w miarę jednolity zrąb tworzą księgi sądowe Miejsca Piastowego, drugi filar stanowią dokumenty majątkowe i finansowe. Główną kwerendą Doktorant objął archiwa i biblioteki we Lwowie i w Przemyślu, przeprowadził też poszukiwania (z różnym skutkiem) w Kórniku, w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Państwowym w Rzeszowie oraz z krakowskich w Bibliotece PAN i PAU i Archiwum Narodowym. Skorzystał też z ksiąg metrykalnych przechowywanych w kancelarii parafii rzymsko-katolickiej w Miejscu Piastowym.

Warsztat naukowy Doktoranta prezentuje się niejednoznacznie. Notki bibliograficzne, przypisy i tabele sporządza prawidłowo, natomiast w pracy brakuje wykazu skrótów używanych w przypisach (ich rozwiązania trzeba szukać w notkach zamieszczonych w bibliografii). U niektórych naukowców zakorzenił się niedobry obyczaj pomijania autorów korzystających wcześniej z informacji źródłowych tych samych co piszący. Nie przyniosłoby żadnej ujmę Doktorantowi zamieszczenie w bibliografii (w przypisie 211) informacji o Zbigniewie Perzanowskim jako autorze słownikowego opracowania dziejów Miejsca w okresie średniowiecza (*Przegląd najstarszych dziejów osad wiejskich regionu krośnieńskiego* (Miejsce na s. 403); *Średniowieczne osadnictwo rejonu Krosna*) zamieszczonego w tomie *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu* (t. I-II, red. J. Garbacik, Kraków 1972-1973). Nie przypuszczam żeby nie czytał tych artykułów. Jako źródło z którego reprodukował fragmenty mapy Miega (s. 53-54) Autor podał notkę *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*, Kraków 2013. Pewnie chodziło o wydawnictwo: *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783* (t. 2), red. W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga, Kraków 2013. Notka znalazła się w przyp. 242, ale w zestawie bibliografii nie ma po niej śladu, podobnie jak po artykule autorstwa W. Bukowskiego i A. Janeczka. Na tej samej zasadzie upominam się o prace Piotra Guzowskiego: *Organizacja samorządowa wsi na prawie niemieckim w XV i XVI wieku na Rusi Czerwonej (na przykładzie ziemi sanockiej)*, [w:] *Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym od XV do XIX wieku* (red. J. Łossowski, Kraków 2010, s. 425-442) *Chłopi i*

*pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych* (Kraków 2008), a z innych względów o popularnonaukowe opracowanie Janusza Michałaka, historyka i krajoznawcy. *Miejsce Piastowe w gminie i okolicy* (Krosno 1997) i artykułu Kazimierzy Żoły *W służbie „Bogu i Ojczyźnie”*. *Kościół Zgromadzenia Księżych Michalitów w Miejscu Piastowym*. [w:] *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*. (t. IV, red. F. Leśniak, Krosno 2002, s. 299-267). Niedawno opublikowany został artykuł na temat wsi miejskich krośnieńskich (F. Leśniak, *Wsie miasta Krosna do połowy XVII w.*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 100-112). Autor często umieszcza w przypisach książkę Zdzisława Kruczka, ale również dla niej nie znajduje miejsca w spisie bibliografii. Podsumowując, w pracy brakuje miejscami korelacji między notkami bibliograficznymi w przypisach i w bibliografii, co objawia się pomijaniem opracowań z przypisów w bibliografii oraz sytuacjami odwrotnymi, kiedy pozycje umieszczone w bibliografii nie znajdują odzwierciedlenia w przypisach. Niezła jest strona ikonograficzna pracy, ryciny i plany dobrze dobrane dają pogląd na wieś, a przy tym nie są „albumem fotograficznym”.

Pewne zastrzeżenia budzi wypełnienie treścią aparatu pomocniczego. Pierwsza uwaga dotyczy tabeli na s. 330-333 (została zgubiona ze spisu treści i wykazu tabel), w której mgr Marcin Wrona zarejestrował liczbę urodzeń, zgonów i ślubów oraz obliczył „przyrost naturalny” w Miejscu Piastowym w latach 1786-1914. Ma w niej kłopoty z terminologią demograficzną, czego wyrazem jest używanie określeń nieprecyzyjnych typu „urodzenia” zamiast „chrzty”, czy przyrost naturalny zamiast ruch naturalny ludności. Wszystkich możliwości z zakresu badań demograficznych nad ludnością wsi nie wyczerpują również tabele demograficzne znajdujące się w tekście. Powstanie tych braków staje się zrozumiałe w sytuacji, w której literaturę demograficzną Autor wykorzystał w minimalnym stopniu (literaturę, i to dość odległą od najnowszych opracowań demograficznych, zawarł w przypisie 963), nie udowadniając znajomości chociażby tak ważnych monografii, jak Cezarego Kukli (*Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej* Warszawa 2009). O różnorodnych możliwościach badania ludności wsi, w tym jej przemian demograficznych, może przekonać też lektura książki Mateusza Wyżgi, *Parafia Raciborowice od XVI do końca XVIII wieku. Studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011 (zwłaszcza rozdziały „Ludność”, „Ruch naturalny”), czy też tego samego autora artykuł *Rodzina chłopska w parafii Raciborowice pod Krakowem w XVII-XVIII wieku* (Społeczeństwo staropolskie. Seria nowa, t. 3, 2011, s. 245-279). Znana autorowi Sabina Rejman napisała artykuły jeszcze inne niż cytowany, m.in. *Imiona chrzestne nadawane dzieciom w wybranych miejscowościach*

*dekanatu rzeszowskiego w okresie przedautonomicznym* (Prace Historyczno-Archiwalne, 5, 1997, s. 41-56), *Ofiary chorób epidemicznych w Krasnem w latach 1786-1863*, [w:] *Wierny swemu dziedzictwu. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Józefowi Półciartkowi* (red. S. Nabywaniec, B. Lorens, S. Zabraniak, Rzeszów 2010, s. 300-314), *Pogranicze w mikroskali. Chrzty, śluby i pogrzeby w społeczności łacinników i unitów w końcu XVIII i w XIX w. na przykładzie Krasnego i Tarnawki*, [w:] *Dwa pogranicza – Galicja Wschodnia i Górny Śląsk. Historia, problemy, odniesienia* (red. Z. Budzyński, J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2003, s. 183-187), *Przemiany pokoleniowe w rodzinach wiejskich w końcu XVIII i w XIX wieku (na przykładzie zrekonstruowanych rodzin z Krasnego pod Rzeszowem)*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV-XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze* (red. C. Kuklo, Warszawa 2008, s. 391-408). Do celów porównawczych polecam artykuły publikowane przez „Śląskie Studia Demograficzne”.

Autor pisze językiem na ogół poprawnym, ale zbyt często szwankuje wyrazistość wywodów, do tego dochodzi komplikowanie wypowiedzi, zawilóści tekstu, posługiwanie się nadmiernymi uogólnieniami, pojawiają się powtórzenia, nieprawidłowy szyk zdania. Zbytnia „barokizacja” tekstu nie sprzyja precyzji wysławiania się i zwracania uwagi na konkretne, istotne z punktu widzenia prowadzonych analiz ustalenia.

Dla poprawy ostatecznego kształtu dzieła pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na kilka zauważonych błędów, które na ostateczną pozytywną wymowę dzieła nie mają większego wpływu. Na wstępie chciałbym wspomnieć o tzw. literówkach, przypadłości u osób zawierających korekcie komputerowej zbyt częściej, i irytującej w gruncie rzeczy, by nie domagać się powrotu do tradycyjnego czytania tekstu i korekty tzw. ręcznej.

- s. 2, w. 12 od g. – „średnowieczu”

- s. 4, w. 5 od d. – warstwa chłopska to nie „także” a rzeczywiście najliczniejsza grupa mieszkańców wsi

- s. 8, w. 7 od d. – „Borkowksiego” [?]

- s. 39, w. 15 od g. – „osiedla typu miejskiego, być może handlowego” – przecież istotą istnienia miasta jest handel skupiony wokół niego na obszarze rynku lokalnego

- s. 40, w. 3 od g. – „przywileje lokacyjne dla ziemi sanockiej” [?] – to przywileje nie dla ziemi ale dla miast i wsi na tym obszarze.

- s. 40, w. 12 od g. – „pochodzą dopiero w I połowy”

- s. 43, w. 4 od g. – od kiedy to Mniszchowie nazywali się Mniszkami?!, Autor nie wyjaśnia również co pojęcie „władztwo Mniszków” oznacza, czy starostwo sanockie użytkowali na zasadzie „wiemej ręki” czy dzierżawy

- s. 45, w. 9 od d – Stanisław Ruszka z Krosna, to nie kto inny zapewne jak Stanisław Ruszel, rajca
- s. 47, w. 2 od d. – kłopoty z tłumaczeniem imienia Wojciecha – to nie „Albert” a Wojciech Bobola. zob. znani Autorowi *Urzednicy...*
- s. 48, w. 6 od d. – nie „Luclawice” a Lusławice
- s. 52, przyp. 241 i inne oraz w bibliografii – widnieje nazwisko Rawkowski, czy to aby nie znakomity mediewista Stanisław Trawkowski?
- s. 56 i 57, przyp. 247, 248 – powtórzono ten sam akapit
- s. 71, w. 3 od d. – ssiadowej
- s. 72 – czy ryc. 6 nie powinna być w innym miejscu ?
- s. 90, w. 6 od d. – Lurinc Olbrycht to prawdopodobnie Wojciech Loryncz (Lorenc), nazwisko popularne w okręgu krośnieńskim. Tak na marginesie proponuję skonfrontować nazwiska mieszkańców Miejsca, z nazwiskami występującymi w Krośnie i na jego przedmieściach (zob. F. Leśniak, *Socjotopografia Krosna (1512-1630). Studia i materiały*, Kraków 2005)
- s. 109, tab. 8 – „transakcje handlowe mieszkańców wśród Miejsca”
- s. 151, w. 12 od d. – „zakłady młynarskie” a nie po prostu młyny?
- s. 174, w. 13 od g. – „najemnik” w rozumieniu administratora folwarku to niedobre pojęcie
- s. 175, w. 2 od g. – nie „vicegerent” a „vicesgerent” (namiestnik)
- s. 177, w. 12-14 od g. – „Dwór [...] w stosunku do zamieszkującej go ludności” ?
- s. 210, w. 5 od g. – Autor zaprzecza sam sobie pisząc w jednym zdaniu, iż Miejsce było „wsią jednolitą pod względem etnicznym i wyznaniowym”, a w następnym, że wieś „zamieszkiwali wyznawcy religii rzymskokatolickiej, a jedyną mniejszością wyznaniową byli Żydzi”
- s. 212 w 1 od g. – „czerwona”, co to za choroba?
- s. 213, przyp. 964 – „liber naturom”, co to za księga? Autor powtarza błąd w spisie bibliografii (s. 335)
- s. 215, przyp. 966 „S. Rejman, op. cit., s. 51, przypis 33” – prośba do Autora, proszę mi wskazać drogę do odnalezienia pozycji S. Rejman na podstawie tego przypisu, bo w spisie literatury brak jakiegokolwiek notki bibliograficznej dotyczącej Sabiny Rejman
- s. 265, w. 2 i 7 od d. – to nie Jan Strapiński a lider ruchu ludowego Jan Stapiński
- s. 276, w. 14 od d. – „do plebani”, chyba „do plebanii”?
- s. 277, w. 10 od d. – „rezydencję proboszcza” nie lepiej zastąpić mniej wyszukaną plebanią?
- s. 294, w. 14 od d. – nie Kilnar a Kilar



- s. 303, w. 2 od g. – i dalej nie wiadomo kiedy rozpoczęto budowę nowego kościoła, bo wpisano datę 187

- s. 307, w. 7 od d. – to nie „data jej powstania nastąpiła”, ale szkoła powstała

- s. 338, w. 5 od g. – „regaliom... jacentium”, powinno być: „regalium... iacentium”

Pomimo sformułowanych w recenzji zastrzeżeń dysertację oceniam pozytywnie. W związku z tym stwierdzam, iż praca doktorska mgr. Marcina Wrony odpowiada warunkom określonym w art. 13 Ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym. Tym samym pracę przyjmuję i stawiam wniosek o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, dnia 18 kwietnia 2016 roku



prof. dr hab. Franciszek Leśniak